

Piotr Szukalski
Instytut Socjologii
Uniwersytet Łódzki
pies@uni.lodz.pl

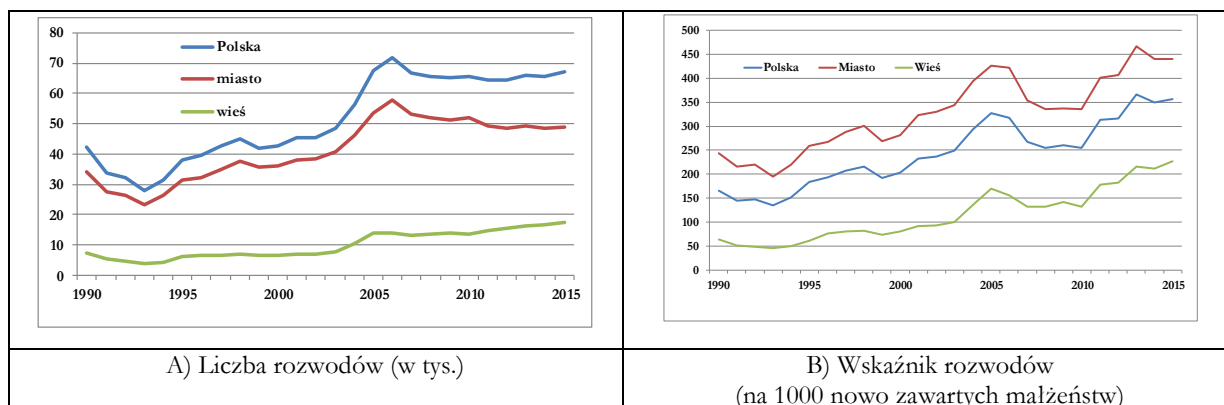


Rozwód po polsku

Tradycyjnie małżeństwo uznawane było za dożywotnią instytucję społeczną. Przez setki lat jedynym zdarzeniem je kończącym był zgon jednego z małżonków. XIX wiek wprowadził instytucję rozwodu mającego umożliwić zakończenie nieudanego związku. Rozwiązanie to stawało się z czasem coraz popularniejsze, a obecnie w szeregu państw europejskich rozpada się wskutek rozwodu ponad połowa nowo zawieranych małżeństw.

Częstość występowania rozwodów można oceniać w różny sposób. Z jednej strony, za pomocą analizy liczby bezwzględnej takich zdarzeń, z drugiej zaś za pomocą liczb względnych. W tym drugim przypadku najczęściej wykorzystywany jest wskaźnik liczby rozwodów orzeczonych w danym roku w przeliczeniu na 1000 małżeństw zawartych w tym samym roku, interpretowany jako informacja o prawdopodobieństwie rozpadu związku wskutek rozwodu. Interpretacja taka z definicji jest błędna, jest bowiem oparta na założeniu o utrzymywaniu się w długim okresie stałego porządku rozpadu małżeństw i niezmienności liczby małżeństw zawieranych. Niemniej wskaźnik ten jest często wykorzystywany. Analizując rozwody we współczesnej Polsce, wykorzystamy oba powyższe podejścia (rys. 1.A i 1.B).

Rysunek 1
Podstawowe informacje o częstości występowania rozwodów w latach 1990–2015



Źródło: dane GUS.

O ile liczba bezwzględna rozwodów w Polsce w ostatnich ośmiu latach jest bardzo ustabilizowana (rys. 1.A) i kształtuje się na poziomie 64–67 tys. rocznie (67,2 tys. w 2015 r.), o tyle z uwagi na generalnie nieco obniżającą się w tym czasie liczbę nowo zawieranych małżeństw współczynnik określający „prawdopodobieństwo” rozpadu związku rósł, osiągając stabilizację dopiero w ostatnich dwóch latach. Zgodnie z wartościami tego współczynnika ponad jedna trzecia małżeństw kończy się

rozwozem (35,6%), aczkolwiek występują w tym względzie bardzo duże różnice między miastami (44,0%) a wsią (22,7%) (rys. 1.B). Co więcej, widoczna jest zasada, iż z im większym skupiskiem ludzkim mamy do czynienia, tym występuje wyższe prawdopodobieństwo rozpadu związku małżeńskiego wskutek rozwodu.

Na tle innych państw europejskich wartość współczynnika rozwodów w przeliczeniu na 1000 nowo zawartych małżeństw nie jest wysoka; wartości odnotowane w Polsce należą – wraz z tymi obserwowanymi w niektórych krajach o silnym wpływie religii na sferę obyczajowości (Irlandia, Włochy, Rumunia) – do wartości niskich. Dominują bowiem obecnie państwa, w których rozpada się mniej więcej połowa par małżeńskich.

Od lat utrzymuje się prawidłowość, że zdecydowaną większość (ponad 2/3) spraw rozwodowych uruchamiają żony wnoszące powództwo. Nie inaczej było w ostatnich latach, choć w ostatniej dekadzie był widoczny powolny wzrost częstości powództwa mężczyzn (w 2015 r. udział mężczyzn wyniósł 33,3%).

Choć zdecydowana większość rozwodów jest orzekana bez jednoznacznego stwierdzenia, kto jest winien rozwodu (74,1% w 2015 r.), w przypadku wydania takiego orzeczenia prawie pięciokrotnie częściej jako winny wskazywany jest mąż w porównaniu z orzeczeniem winy żony. Częściej niż na wyłączną winę żony sąd wskazuje na winę obu stron (tab. 1). Powyższa różnica widoczna jest zwłaszcza w przypadku wniesienia powództwa przez kobietę, kiedy to mężczyzna jest wskazywany 11-krotnie częściej jako winien rozpadu związku niż jego życiowa partnerka.

Tabela 1.
Informacje o orzeczeniach sądu o tym, kto jest winien rozwodu,
według powództwa w 2015 r.

Kategoria	Ogółem	Orzeczenie o winie			
		wina męża	wina żony	wina obu stron	bez orzeczenia o winie
Liczba rozwodów					
Ogółem	67296	11643	2413	3393	49847
Powództwo męża	22420	2546	1619	1477	16778
Powództwo żony	44876	9097	794	1916	33069
Orzeczenie sądu o winie (ogół spraw danego typu = 100%)					
Ogółem		17,3	3,6	5,0	74,1
Powództwo męża		11,4	7,2	6,6	74,8
Powództwo żony		20,3	1,8	4,3	73,7

Źródło: dane GUS.

Fakt, iż zdecydowanie przeważają związki, w przypadku których nie orzeczono o winie którejś ze stron, pozostaje w ścisłym związku z głównymi przyczynami rozwodów. Dominującą przyczyną, odpowiedzialną za ponad 40% rozwodów, jest bowiem niezgodność charakterów, czyli powód trudny do jednoznacznego wskazania jego symptomów, wskazujący na występowanie różnorodnych nieporozumień wynikających ze sposobu myślenia i postępowania obu stron. Co więcej, w ostatnich dekadach wyraźnie wzrasta ważność tej przyczyny, która w 2015 r. figurowała jako powód wniesienia pozwu w 28,0 tys. przypadków, podczas gdy następne co do ważności przyczyny rozwodów miały znaczenie przynajmniej o połowę mniejsze (14,3 tys. – niedochowanie wierności, 11,5 tys. – alkoholizm, 5,0 – nieporozumienia na tle finansowym).

Wzrost znaczenia niezgodności charakterów dokonywał się mimo wzrostu ważności małżeństw z relatywnie długim pożyciem, w przypadku których to par zdecydowanie rzadziej ta przyczyna wpisywana jest do pozwów. Występuje duża różnica między typowymi przyczynami rozstawania się par niedługo będących małżeństwem i tych z długim stażem (tab. 2).

Tablica 2.

Przyczyny rozkładu pożycia małżeńskiego a staż małżeński par rozwodzących się w 2015 r.
(małżeństwa o danym stażu małżeńskim = 100%)

Przyczyna	Staż małżeński w momencie wydania orzeczenia sądowego								
	poniżej 1 roku	1 rok	2–4 lata	5–9 lat	10–14 lat	15–19 lat	20–24 lata	25–29 lat	30 lat i więcej
Niedochowanie wierności małżeńskiej	13,6	18,3	16,7	20,1	23,5	23,4	22,9	21,7	22,6
Nadużywanie alkoholu	6,6	8,8	10,6	14,0	16,3	19,9	21,7	24,1	24,1
Naganny stosunek do członków rodziny	5,7	5,4	5,4	4,9	5,0	5,1	5,1	5,2	5,8
Trudności mieszkaniowe	2,7	2,6	2,0	1,7	1,2	1,3	1,1	1,0	1,0
Nieporozumienia na tle finansowym	10,0	7,0	8,3	8,3	7,3	6,8	7,2	6,6	6,1
Niezgodność charakterów	52,9	51,6	50,8	44,9	41,4	38,0	35,8	35,0	33,1
Niedobór seksualny	0,9	0,5	0,5	0,5	0,3	0,4	0,4	0,3	0,3
Dłuższa nieobecność	0,3	1,6	1,9	2,2	2,3	2,5	3,0	3,5	4,1
Światopogląd	1,2	1,0	1,0	0,8	0,7	0,7	0,6	0,7	0,6
Inne	6,0	3,2	2,7	2,6	2,0	2,0	2,3	2,0	2,4

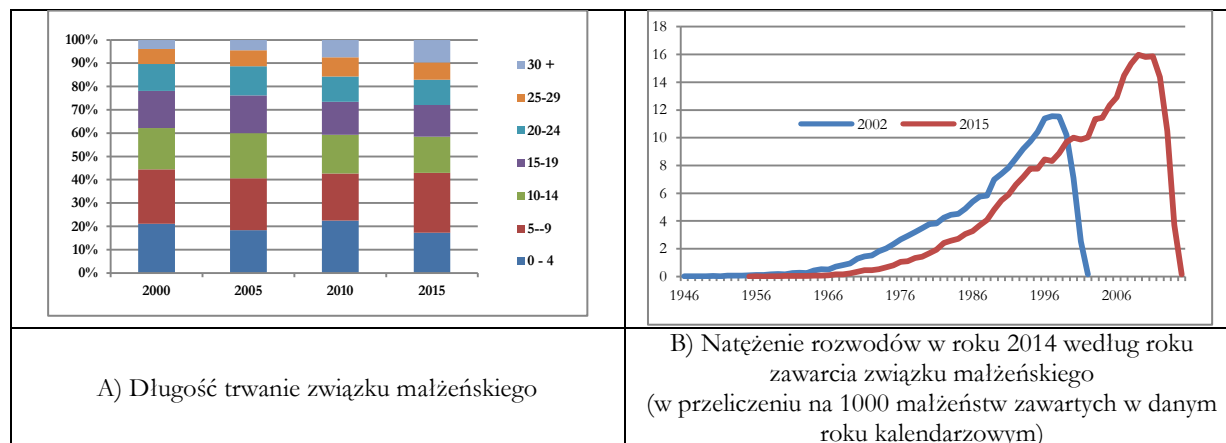
Źródło: dane GUS.

Wraz z wydłużaniem się stażu małżeńskiego zmniejsza się znaczenie niezgodności charakterów i nieporozumień na tle finansowym, narasta natomiast ważność „jednoznacznie” ważnych i konkretnych powodów do rozstania się – nadużywania alkoholu, niedochowania wierności i dłuższych nieobecności.

W ostatnich latach cały czas wzrasta udział małżeństw o relatywnie długim (ponad 15 lat) stażu małżeńskim wśród rozwodzących się par, co po części jest wynikiem czynnika kohortowego (wysoka liczba małżeństw zawieranych 20–30 lat temu) – rys. 2.A. Okazuje się, iż w wielu przypadkach, w których dzieci były głównym spoiwem niezbyt udanego związku, usamodzielnienie się potomstwa najprawdopodobniej wyzwala gotowość do rozstania się, gdy ma się już świadomość, iż nie krzywdzi to nikogo.

Rysunek 2.

Podstawowe dane o trwaniu związku małżeńskiego w latach 2000–2015



Źródło: dane GUS.

Inne podejście do analizy rozwodów z perspektywy stażu małżeńskiego opiera się na określeniu, jak w danym roku wygląda rozkład natężenia rozwodów z punktu widzenia roku zawarcia małżeństwa. W takim przypadku liczba orzeczonych rozwodów w danym roku kalendarzowym wydanych w przypadku małżeństw zawartych w pewnym roku x odnoszona jest do ogółu małżeństw zawartych w tym samym roku kalendarzowym x (rys. 2.B). Patrząc z tej perspektywy, w 2015 r. największym natężeniem rozwodów odznaczały się związki zawarte w latach 2009–2012. Jednocześnie uzyskujemy silne potwierdzenie tezy, iż wzrastające znaczenie par odznaczających się długim stażem małżeńskim odzwierciedla przede wszystkim czynnik strukturalny, mniejsze znaczenie ma natomiast większa intensywność rozwodów występujących wśród tych, którzy związki małżeńskie zawierali w latach 70., 80. czy 90. ub. wieku. Wspomniana intensywność jest oczywiście większa, albowiem – porównując dane z lat 2002 i 2015, odnoszące się do wpływu długości trwania związku małżeńskiego na częstość rozwodów – okazuje się, iż obecnie pary o stażu małżeńskim do 30 lat są o 50–100% bardziej skłonne do rozstawania się, niż miało miejsce to na początku obecnego wieku. W przypadku par o dłuższym stażu występuje obecnie ponad dwukrotnie wyższa skłonność.

Potomstwo rozwodzących się par. Rozstanie się dwojga dorosłych osób wzbudza różne uczucia, zaś czynnikiem silnie różnicującym ocenę takiego zdarzenia jest posiadanie przez rozstającą się parę niesamodzielnego ekonomicznie (tj. pozostającego na utrzymaniu) potomstwa. Stąd też szczególne znaczenie w analizach rozwodów przypisywane jest kwestii posiadania niepełnoletniego potomstwa. Zdecydowana większość rozwodzących się małżeństw posiada dzieci na utrzymaniu, choć widoczne jest w tym przypadku powolne obniżanie się tej frakcji (tab. 3). Za proces ten odpowiada wspomniany już wzrost odsetka par o długim stażu małżeńskim, umożliwiającym „odchowanie” potomstwa.

Tabela 3.

Podstawowe informacje o małoletnich dzieciach doświadczających rozvodu rodziców w latach 1990–2015

Rok	% małżeństw rozwodzących się posiadających dzieci	Liczba małżeństw rozwodzących się posiadających dzieci	Liczba dzieci rozwodzących się rodziców	Rozwodzące się pary z dziećmi według liczby dzieci			
				1	2	3	4+
1990	68,9	29 229	45 105	16 831	9 909	1 914	575
1995	69,5	26 496	40 636	15 500	8 642	1 787	567
2000	64,9	27 776	41 580	17 153	8 265	1 775	583
2005	67,6	45 695	71 623	26 944	13 801	3 488	1 462
2010	59,2	36 298	52 165	23 373	10 655	1 805	465
2015*	58,2	39 144	56 796	24 581	12 149	1 914	500
Miasta	56,5	27 615	39 117	17 906	8 274	1 166	269
Wieś	63,3	11 135	17 146	6 401	3 774	729	231

* Dla roku 2015 w podziale na miasta i wieś nie uwzględniono rozwodów osób mieszkających za granicą.

Źródło: dane GUS.

Niemniej liczba małoletnich dzieci – z definicji pozostających na utrzymaniu swych rodziców i wymagających pewnego wsparcia wychowawczego i opiekuńczego – wciąż jest znaczna. Corocznie w ostatnich latach po pięćdziesiąt kilka tysięcy dzieci doświadczają rozvodu swych rodziców. Dominuje wyraźnie sytuacja jednodzietności (w 2015 r. 62,8% ogółu rozwodzących się małżeństw z małoletnimi dziećmi), aczkolwiek jedynacy stanowią mniejszość wszystkich dzieci dotkniętych rozstaniem rodziców (43,3% w 2015 r.). Dzieje się tak, ponieważ typowa rozstająca się para posiadająca potomstwa wychowuje blisko 1,5 dziecka, przy czym pary zamieszkujące wieś odznaczają się nieco wyższą dzietnością (1,42 w miastach i 1,54 na wsi w 2015 r.).

Co więcej, w ostatnich latach wzrasta udział par posiadających dwoje dzieci (w ciągu 10 lat wzrost o 2,5 pkt. proc.), choć ten proces jest kompensowany spadkiem frakcji par wielodzietnych.

Jednocześnie trzeba zauważyć, iż w ostatnich latach wyraźnie zmienia się struktura wieku dzieci doświadczających rozvodu rodziców – np. w latach 2005–2015 udział dzieci w wieku 3–6 lat wzrósł z 23,2% do 30,1%, podczas gdy w przypadku innych kategorii wieku następował niewielki spadek wskaźników struktury, największy w ujęciu względnym w przypadku nastolatków (16–17 lat). Zmiana ta może wzbudzać niepokój. Dzieci w wieku przedszkolnym nie potrafią bowiem określić przyczyny rozstania rodziców i często mają skłonność do obwiniania się o spowodowanie takiego rozstania. Równocześnie dzieci z rozwiedzionych rodzin stykają się z ograniczeniem opieki – i bardzo często zasobów materialnych – w okresie rozpoczynania edukacji, a zatem na jednym z najbardziej krytycznych etapów życia.

W sytuacji rozvodu sądy w większości przypadków powierzają władzę rodzicielską matkom, w następnej kolejności wspólnie obojgu rodziców oraz ojcom (w 2015 r. odpowiednio: 58,8%, 34,8% i 4,5%). W ostatnich latach następują w tym względzie niewielkie zmiany, choć przełom XX i XXI w. był okresem szybkiego zmniejszania się częstości obdarzania władzą rodzicielską matek i zdecydowanie większego uwzględniania w tym przypadku roli ojca. Ten pozytywny trend został w ciągu kilku lat po 2005 r. odwrócony, a następnie nastąpiła swoista stagnacja.

* * *

Póki co brak jest przesłanek wskazujących na możliwe obniżenie się liczby i częstości występowania rozwodów¹. Należy zatem liczyć się z wciąż ich dużą liczbą w najbliższych latach, zapewne bliską tej odnotowywanej ostatnio (65–70 tys. rocznie). Utrzymywać się będzie wysoki udział małżeństw o długim pożyciu jako rezultat dużej – w porównaniu z ostatnimi latami – liczby związków formowanych przed ćwierćwieczem. W rezultacie dużej liczby rozwodów należy oczekiwać wysokiego – zapewne w ciągu kilku lat rosnącego – odsetka małżeństw powtórnych, który zapewne w ciągu kilku lat osiągnie wzorem innych krajów udział dwudziestokilkuprocentowy.

Literatura:

Rządowa Rada Ludnościowa, 2015, *Sytuacja demograficzna Polski. Raport 2013-2014*, Warszawa, <http://bip.stat.gov.pl/organizacja-statystyki-publicznej/rzadowa-rada-ludnosciowa/publikacje-rzadowej-rady-ludnosciowej/>
Szukalski P., 2013, *Małżeństwo: początek i koniec*, Wyd. UŁ, Łódź, 204 s., <http://hdl.handle.net/11089/16165>

¹ Być może program 500+, obniżając kłopoty finansowe rodzin, przyczyni się do wzmocnienia ich trwałości.